Rok III. Gdańsk, Katowice, Kraków, Lwów, Łódź, Poznań, Warszawa i Wilno Nr 12

Poznań, dnia 15 czerwca 1938 r.



Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem
Adres Redakcji i Administracji
Poznań, Matejki 54
Telefon Nr 8-86-38
Konto PKO 209,000
Konto poczt.-rozrach. tylko dla prenumeraty Nr 50
Prenumerata:
rocznie . . . . . . zł 6,00
kwartalnie . . . „ 1,50
poj. numer . . „ 0,25
Ogłoszenia:
drobne: 1 słowo 10 gr, napis 1 słowo 20 gr
reklamy: ¼ str. 40 zł, 100 mm kw. 0,30 zł

Wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca

REZOLUCJE

zapadłe na Nadzwyczajnym Walnym Zebraniu emerytów państwowych w Poznaniu w dniu 3 czerwca 1938 r.

Zebrani w Poznaniu w dniu 3. czerwca 1938 r. emerytowani funkcjonariusze państwowi i przedsiębiorstw państwowych, wojskowi w stanie spoczynku, oraz wdowy po funkcjonarfiuszach i wojskowych, powodowani głęboką troską o byt ich i ich rodzin uchwalają:

1. zwrócić się do Pana Ministra Skarbu z prośbą o:

a) zaniechanie pobierania specjalnej opłaty za uchylenie dekretu z dnia 22. listopada 1935, gdyż dekret ten uznany przez Najwyższe Czynniki za nieuzasadniony i krzywdzący, ukrócał niesłusznie przez 2 lata i trzy miesiące uposażenia emerytalne, już przed tym 11 razy obniżane i spowodował nadzwyczajną nędzę rodzin emeryckich, przysparzając Skarbowi Państwa 70.000.000 złotych, kosztem tej najbiedniejszej klasy społecznej;

b) bezwarunkowego zaniechania pobierania tej opłaty od tych emerytów, którzy mając nadmiar służby, dekretem z 22/XI. 35 nie byli pokrzywdzeni;

c) zaprzestania pobierania od uposażeń emerytalnych podatku specjalnego, albowiem równowaga budżetowa została już osiągnięta, natomiast emerytury są przedmiotem najwyższego opodatkowania w Polsce, jakkolwiek nie wystarczają one na zaspokojenie najskromniejszych potrzeb rodzin emerytów. Innym kategoriom pracowników zwraca się potrącany podatek specjalny;

d) zarządzenie wypłaty zalegających od roku 1930, ⅔ części dodatku mieszkaniowego, zwłaszcza, że dodatek ten wstrzymany został na czas do osiągnięcia równowagi budżetowej, a równowaga została już osiągnięta;

e) spowodowanie wydania aktu ustawodawczego, zaliczającego lata wojny światowej w wymiarze podwójnym.

2. Zwrócić uwagę członków Izb Ustawodawczych na nadmierne opodatkowanie emerytów państwowych, których obciążenie podatkami bezpośrednimi dochodzi do 30% należnych uposażeń, oraz na postulaty wymienione pod a) do e).

3. Zebrani, jako obywatele Państwa stwierdzają na podstawie obserwacji w terenie i długoletniego doświadczenia życiowego, że tylko silna i zdecydowana polityka Rządu wobec mniejszości narodowych, oraz stworzenie możności pracy i zarobku dla szerokich rzesz bezrobotnych, potrafią zdobyć zaufanie dla sfer rządzących i dokonać konsolidacji społeczeństwa oraz wzmocnić obronność Państwa.

SPRAWOZDANIE

z Nadzwyczajnego Walnego Zebrania Emerytów Państwowych w Poznaniu.

Sala Ogrodu Zoologicznego w Poznaniu wypełniła się w dniu 3 czerwca br. po brzegi. Zainteresowanie członków było niezmiernie ożywione, gdyż na porządku dziennym obrad znajdowały się takie zagadnienia jak Kasa Samopomocy, Spółdzielnia Pracy, zniesienie opodatkowania za uchylenie dekretu, oraz uchylenie podatku specjalnego.

Zebranie zagaił prezes Zrzeszenia poznańskiego p. prof. Jaślar i omówił zorganizowanie Kasy Samopomocy, jakoteż sprawy zawodowe i program prac Związku Emerytów na przyszłość.

Kasa Samopomocy zorganizowana została na zasadach statutu, zatwierdzonego przez Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń, ogłoszonego w „Emerycie" Nr 10 z dnia 15. maja br. Ma ona na celu przychodzenie z pomocą członkom tak przez udzielanie w nagłych wypadkach małych, krótkoterminowych pożyczek, jakoteż ułatwienie kredytu w nabywaniu opału, odzienia, obuwia itp.

Do Kasy Samopomocy należeć mogą ci członkowie miejscowi, którzy podpiszą deklaracje przystąpienia, — oni też po zakończeniu Zebrania Ogólnego, odbędą Zebranie Kasy Samopomocy, wybiorą Zarząd i uruchomią działalność Kasy.

Filie poza Poznaniem, mają prawo zorganizowania u siebie takich samych Kas Samopomocy, na podstawie tego samego statutu, zatwierdzonego dla Związku Okręgowego, w którego postanowieniach istnieje prawo działania na Województwa Poznańskie i Pomorskie, oraz zakładania Filij, gdzie okaże się to stosowne i potrzebne.

Zorganizowanie „funduszu pośmiertnego" odpada, albowiem Ministerstwo Skarbu odmówiło zatwierdzenia odnośnego regulaminu, oświadczając, że rolę tę winny spełniać Towarzystwa Ubezpieczeniowe. Nie liczono się przy tym z faktem, że Towarzystwa Ubezpieczeń nie chcą przyjmować do ubezpieczenia osób, które ukończyły 60-ty rok życia, a w danym wypadku chodzi właśnie o takie osoby i o zabezpieczenie dla nich drogą wzajemnej pomocy członków — kosztów pogrzebu, gdyż często zdarza się, że na wypłacenie kwartału pośmiertnego potrzeba dłużej czekać, zaś rodzina zmarłego nie mając środków na pokrycie koniecznych wydatków ostatniej posługi, znajduje się w wielkim kłopocie.

Przedstawienie w stosownym piśmie do Ministerstwa tego stanu rzeczy z prośbą o zrewidowanie zajętego poprzednio stanowiska, nie odniosło skutku.

Omówiwszy dotychczasową działalność Związku oraz jego zamiary na przyszłość a to: zabiegi podjęte o zaniechanie pobierania specjalnego opodatkowania za uchylenie dekretu, o uchylenie podatku specjalnego, o podwójne zaliczenie lat wojny światowej i o wypłacenie zaległego dodatku mieszkaniowego, a w końcu rozpoczęcie akcji Związku o zapobieżenie bezrobociu, — nawoływał mówca emerytów do ścisłego zrzeszania

„CZAS ODNOWIĆ PRENUMERATĘ NA III KWARTAŁ"

się, o wpływanie na obojętnych i opornych, trzymających się dotychczas zdala od organizacji, by spełnili swój obowiązek i zapisali się do Związku, gdyż tylko silna organizacja potrafi walczyć skutecznie o obronę praw członków, natomiast członek spełniwszy swój obowiązek i wpłaciwszy groszową składkę może spać spokojnie w przekonaniu, iż istnieją ludzie, którzy czuwają za niego i pilnują, by nie stała mu się krzywda.

Mówca zaapelował wreszcie do członków o wyrównanie zaległości, doszło bowiem do tego, że przy tak minimalnych składkach, wynoszących zaledwie 30 groszy miesięcznie, zaległości u członków wynoszą przeszło 800 zł. Jak może więc prosperować Związek, ponoszący tak znaczne wydatki na utrzymanie własnej prasy, na pokrywanie kosztów delegacji, na utrzymanie lokalu, opłacanie portoriów, druków, formularzy itp. jeżeli członkowie ociągają się z płaceniem składek i dopuszczają się takich zaległości. Również obowiązkiem każdego członka jest prenumerowanie „Emeryta".

Przykładem w tym względzie może służyć Filia Trzemeszno, są tam sami biedni emeryci, niema między nimi byłych wyższych urzędników, a mimo to, na 37 członków Filii istnieje tam 37 prenumeratorów „Emeryta". Tak powinno dziać się wszędzie, gdyż „Emeryt" jest pismem emerytów i każdy ma obowiązek pismo to zaprenumerować.

Przemówienie p. prezesa Jaślara przerywane było kilkakrotnie burzą długo niemilknących oklasków.

Następnie zabrał głos prezes Związku Okręgowego na Poznańskie i Pomorze p. Zygmunt Gizella, który omówił kolejno następne punkty porządku dziennego, a mianowicie cel i zadania „Spółdzielni pracy" oraz konieczności: a) zaniechania pobierania podatku za uchylenie dekretu, b) zaprzestania pobierania podatku specjalnego, c) wypłacenia zalegającego podatku na mieszkania, d) zaliczenia lat wojny światowej.

W uzasadnieniu punktu a) przypomniał mówca swoje przemówienie na Zjeździe delegatów w dniu 20. marca br. powtórzone w „Emerycie" Nr 8/38, uzasadniające konieczność zapobieżenia bezrobociu, w czym znacznie pomóc mogą emeryci państwowi, — przez zorganizowanie w miejscach istnienia ich Zrzeszeń, Spółdzielni pracy.

Związek Emerytów w Poznaniu opracował odpowiedni statut Spółdzielni i wniósł o jego zatwierdzenie do Państwowej Rady Spółdzielczej. Niestety nasze Urzędy mają czas na załatwianie takich spraw, nawet w tych wypadkach, w których chodzi o pomoc dla Państwa w tak ważnym zagadnieniu jak „bezrobocie".

Uwiadomiono Związek, że wniosek ten odstąpiono Związkowi Zrzeszeń Pracowniczych w Warszawie, należy zatem odczekać na decyzję tego Związku.

Zdaniem mówcy, wszyscy obywatele Polski są zgodni w tym, iż zaufanie do sfer rządzących oraz skonsolidowanie społeczeństwa, nastąpić mogłoby szybko i pewnie, gdyby zawsze stosowano w Polsce sprawiedliwość i poszanowanie prawa, gdyby zajęto zdecydowane i mocne stanowisko wobec mniejszości narodowych, podnoszących coraz butniej głowy, co najlepiej daje się zauważyć na zachodnich rubieżach Rzeczypospolitej, gdyby w końcu zdołano dostarczyć zatrudnienia wszystkim poszukującym pracy i zapewniono im przez pracę środki do życia.

Bezrobocie jest największą klęską naszych czasów i biada temu, kto tego zrozumieć nie potrafi lub nie chce.

Konieczność zapobieżenia bezrobociu wysuwa się na pierwszy plan, nawet przed malowaniem płotów na zielono, lub brukowaniem podwórzy.

Opracowany przez Związek i przedłożony Radzie Spółdzielczej, do stwierdzenia potrzeby, — statut, zmierza do zapobieżenia bezrobociu przez stworzenie „Spółdzielni pracy", które miały by na celu:

a) pomoc wykwalifikowanym rzemieślnikom przy zakładaniu samodzielnych warsztatów pracy,
b) zakładanie warsztatów spółdzielczych dla wytwarzania przedmiotów pierwszej potrzeby jak: szczotkarskich, guzikarskich, koszykowych i zabawkarskich, wyrabiania przetworów jarzynowych, owocowych, marynat itp.
c) stworzenie przemysłu chałupniczego, a szczególnie tkackiego i kilimiarskiego,
d) skupowywanie płatów, szkła, butelek, żeliziwa, kości itp.
e) wytwarzenie okuć do drzwi, okien itp.

Sposób spółdzielczy należy rozumieć tak, że emeryci państwowi i ich rodziny oraz bezrobotni mający zamiar pracować, stworzyliby w każdej miejscowości, w której istnieją filie emerytów „Spółdzielnię pracy" z udziałami członków po 20 zł, z możnością spłaty tego udziału nawet w 20 ratach, ewentualnie przez robociznę.

Spółdzielnie takie zajęłyby się zorganizowaniem powyższych sposobów zarobkowania wyliczonych pod a) do e) a nad to przez urządzanie pośrednictwa, sprzedaży węgla, koksu, drzewa, nawozów sztucznych itp., wykonywanie wszelkiego rodzaju prac na zapotrzebowanie pracodawców, hodowla zwierząt futerkowych i pośrednictwo w wynajdywaniu pracy dla bezrobotnych.

Gdybyśmy zdołali założyć kilka takich spółdzielni i je uruchomić, za naszym przykładem poszłaby napewno reszta społeczeństwa.

Problemem powyższym zainteresowaliśmy Fundusz Bezrobocia, który przyrzekł poparcie finansowe po przedłożeniu mu konkretnych propozycji co do każdej miejscowości.

W takich spółdzielniach pracy otrzymaliby zatrudnienie nie tylko pracownicy fizyczni, ale także umysłowi, albowiem po uruchomieniu przedsiębiorstw, potrzeba będzie zorganizować zbyt wytworzonych przedmiotów oraz zakup surowca a później eksport fabrykatów.

Po nadesłaniu stwierdzenia potrzeby istnienia, przystąpi Związek do uruchomienia Spółdzielni.

Odnośnie zniesienia opodatkowania za zwrócone lata służby nadmienił mówca co następuje:

Egzystencja emerytów stanęła pod znakiem zapytania, gdy Rząd dla ratowania finansów państwa rozpoczął od r. 1931 obniżać systematycznie uposażenia emerytalne, obcinając je pod rozmaitymi pozorami co roku o kilka lub kilkanaście procent.

Sytuacja stała się krytyczną w roku 1935, tj. po podwyższeniu podatku dochodowego najpierw o 15 a potem o 100%, po nałożeniu podatku specjalnego, a w końcu po zredukowaniu ¼ części lat służby, wysłużonej przed powstaniem Państwa Polskiego.

Tak jak podatek specjalny, tak też i redukcja wysługi emerytalnej wprowadzone zostały dekretami Prezydenta Rzeczypospolitej, wydanymi na podstawie pełnomocnictw udzielonych przez Sejm, jakkolwiek ustawa konstytucyjna w art. 55 pkt. c) i d) wyraźnie wyłącza wkraczanie w dziedzinę socjalną oraz w dziedzinę nakładania podatków.

Oba cięcia nastąpiły w jednym i tym samym **dniu 22. listopada 1935 r. i ogłoszone zostały w jednym i tym samym Dzienniku Ustaw nr 85 z r. 1935,** oba też wywołały łatwo zrozumiałą reakcję społeczeństwa, zwłaszcza, że zredukowanie czasu służby kolidowało z obowiązującymi od szeregu lat postanowieniami polskiej ustawy emerytalnej i z przyjętymi w całym świecie zasadami nienaruszalności praw nabytych, a w końcu z ratyfikowanymi przez Państwo Polskie traktatami międzynarodowymi.

Twierdzono ogólnie, że trudności finansowe Państwa powstały nie wskutek wysokich emerytur płaconych przez Państwo, jak to z pewnych stron starano się wmówić w społeczeństwo, ale wskutek nieudolnej i rozrzutnej gospodarki, wskutek nadmiernego i nieoględnego szafowania groszem publicznym, bezmyślnej i szkodliwej działalności osławionych biur personalnych, wyrzucających ze służby państwowej ludzi młodych, zdolnych i dzielnych, oraz wskutek angażowania Państwa w charakterze współwłaściciela lub akcjonariusza w rozmaite deficytowe przedsiębiorstwa, w końcu przez zetatyzowanie wytwórczości, połączone z nadmiernymi wydatkami ze Skarbu Państwa i z równoczesnym niszczeniem przedsiębiorstw prywatnych.

Obliczano, że dopłaty Państwa i inwestycje czynione w przedsiębiorstwach finansowanych przez Państwo, wynoszą rocznie 432 miliony złotych, to jest tyle, ile osiąga się przeciętnie z podatków: dochodowego, gruntowego i przemysłowego, zatem, gdyby Państwo tych przedsiębiorstw nie prowadziło, można by zaniechać ściągania powyższych podatków.

Głoszono, że przedsiębiorstwa państwowe i przez Państwo finansowane, prowadzi się jedynie w tym celu, by szereg ustosunkowanych i protegowanych osób, ich znajomi, kuzyni i kuzynki, mogli być zatrudnieni na wysoko płatnych stanowiskach dyrektorów, naczelników, kierowników i rozmaitych innych funkcjonariuszów w tych przedsiębiorstwach.

„CZEKI ROZRACHUNKOWE NA ABONAMENT DOŁĄCZONE"

Reakcja społeczeństwa poparta przez prasę i przez Izby Ustawodawcze, skłoniła Rząd do oświadczenia, iż emerytom wyrządzono niezasłużoną krzywdę, która musi być naprawiona.

Niestety, naprawianie tej krzywdy odwlekano przez dwa lata i trzy miesiące, w którym to czasie zabrano najbiedniejszej warstwie społecznej około 70 milionów złotych, które w ten sposób wycofano z obiegu.

Ostatecznie uchylono dekret o ukróceniu lat służby, ale równocześnie z nową krzywdą pokrzywdzonych emerytów, albowiem za uchylenie krzywdy nałożono na emerytów nowy podatek w wysokości 4%.

To nowe obciążenie, przy pozostawieniu obciążeń już istniejących, spowodowało, iż emeryci są dziś w Polsce klasą najwyżej opodatkowaną, co można stwierdzić przez porównanie skali opodatkowania poszczególnych warstw obywateli Rzplitej.

Przy dochodach równających się przeciętnym dochodom emerytów płacą:

a) wolne zawody od 9—11% tak z tytułu podatku obrotowego jako też dochodowego i wszystkich innych podatków,

b) kupcy wraz z podatkiem obrotowym i świadectwem przemysłowym oraz podatkiem dochodowym płacą przeciętnie 10—13%,

c) przemysłowcy płacą mniej więcej podatek taki sam jak kupcy,

d) właściciele nieruchomości płacą przeciętnie 11—14%,

natomiast emeryci państwowi płacą:

na emeryturę	8%
podatek specjalny przeciętnie . . .	6%
osobisto-dochodowy przeciętnie . .	6%
za uchylenie dekretu	4%
na Fundusz Pracy	1%
Razem przeciętnie	25%

nie licząc podatków pośrednich, konsumcyjnych, lokalowych itp.

Nadmienić należy jeszcze, że kupcy, przemysłowcy i wolne zawody mają prawo odliczenia przy podatku dochodowym komornego płaconego za lokale, że ponadto dochody każdego z nich nie dadzą się ściśle skontrolować, natomiast dochody emerytów państwowych są powszechnie znane i dadzą się każdej chwili stwierdzić co do grosza.

Powyższe nadmierne opodatkowanie ludzi najbiedniejszych, nie ma żadnego uzasadnienia i powinno być bezwarunkowo zmniejszone i zrównane z innymi klasami społeczeństwa. Jeżeli potrzeba było uzupełnić lukę w budżecie, należało to uczynić kosztem wszystkich obywateli, a nie tylko pokrzywdzonych, byłych pracowników państwowych, których uposażenia emerytalne są i tak więcej niż skromne.

Jeżeli się zwraca to co się zabrało niesłusznie, nie powinno się żądać opodatkowania za cofnięcie krzywdy. Wykazywaliśmy zresztą już w nr 4-tym „Emeryta“, że opodatkowanie emerytów za uchylenie dekretu w wysokości 4% nie było potrzebne, gdyż na pokrycie rzekomego niedoboru w kwocie 2½ miliona złotych wystarczyło opodatkowanie w wysokości 1½% i że na opodatkowaniu w wysokości 4% Skarb Państwa zarabia na emerytach znowu 4 miliony złotych rocznie.

Podatek specjalny, nałożony został tylko czasowo aż do zrównoważenia budżetu Państwa, a ponieważ budżet został już zrównoważony, przeto mamy prawo domagać się i domagamy się zniesienia tak podatku 4%-owego za uchylenie dekretu, jako też podatku specjalnego.

Również wielką niesłusznością było utrzymanie w mocy krzywdzącego postanowienia dekretu o pojedyńczym liczeniu lat wojny światowej.

Nikt nie może zaprzeczyć, że uzyskanie niepodległości Państwa Polskiego jest wynikiem wojny światowej. Żołnierze wojny światowej przyczynili się w głównej mierze do powstania Polski, oni też w wojnie polsko-bolszewickiej wywalczyli utrwalenie niepodległości, zatem obowiązkiem Państwa jest te zasługi uznać i policzyć lata wojny światowej podwójnie, tak jak je liczyły państwa zaborcze i jak to stanowi artykuł 81 ustawy emerytalnej.

Konieczność i słuszność podwójnego liczenia lat wojny światowej uzasadnia artykuł w nr 6-tym „Emeryta“ z dnia 15. marca 1937 r.

Podwójne liczenie lat wojny światowej tylko tym, którzy posiadają krzyże „Virtuti Militari i Niepodległości“ jest nieuzasadnione, gdyż za polskie odznaczenia, nie powinno się korzystniej liczyć lat wojny światowej.

Albo należy uznać, że wojna światowa stworzyła Polskę, a wówczas wszyscy żołnierze wojny światowej powinni być jednakowo traktowani, albo się tego nie uznaje, a wtedy nie ma uzasadnienia dla robienia jakichkolwiek różnic dla odznaczonych i nie odznaczonych i potrzeba powiedzieć z jakich przyczyn Polska powstała.

Domagamy się pełni praw przysługujących nam z tytułu korzystniejszego liczenia lat wojny światowej, równomiernie do takich samych zaliczeń stosowanych przez wszystkie państwa biorące udział w wojnie światowej i zgodnie z pierwotnym przepisem art. 81 ustawy emerytalnej.

Domagamy się również wypłaty ⅔ części zaległego dodatku mieszkaniowego.

Postanowieniem ustawy z dnia 22 grudnia 1935 r. (Dz. U. Nr 129, poz. 918) wstrzymano z dniem 31 grudnia 1925 r. wypłatę dodatku mieszkaniowego dla urzędników państwowych i emerytów na czas aż do osiągnięcia równowagi budżetowej.

Ustawą z dnia 26 lutego 1930 r. (Dz. U. nr 13, poz. 90) zarządzono wypłatę wszystkim wyżej wymienionym jednej trzeciej części zaległego dodatku mieszkaniowego z tym, że reszta wypłacona zostanie w czasie najbliższym.

Budżet Państwa został zrównoważony i to przeważnie ofiarami, ponoszonymi przez funkcjonariuszów czynnych i emerytowanych, nie zachodzi więc potrzeba dalszego przewlekania wypłaty reszty należnego dodatku mieszkaniowego.

Ściąganie przez 2 lata i 3 miesiące z naszych poborów wbrew uznanej krzywdzie nadzwyczajnych świadczeń, wymaga stanowczego zarządzenia wypłaty zatrzymanego dodatku mieszkaniowego.

W dyskusji jaka rozwinęła się po powyższych przemówieniach poruszono szereg tematów, a szczególnie niesłuszne opodatkowanie 4%-owym podatkiem również i tych emerytów, którzy wskutek dekretu nic nie stracili.

To pociągnięcie robi wrażenie zamiaru spowodowania rozmyślnego rozłamu wśród emerytów, w celu osłabienia ich solidarności.

Przemówienie p. wiceprezesa Kowalskiego, o konieczności prenumerowania „Emeryta“, podamy w jednym z następnych numerów.

Odczytane przez p. profesora Jaślara rezolucje, których treść podaliśmy na wstępie, zostały jednomyślnie uchwalone.

Po uchwaleniu rezolucyj ukonstytuował się Zarząd Kasy Samopomocy, którą w ten sposób uruchomiono.

DATKI NA FUNDUSZ PRASOWY

Andrzejewski 0.30 zł. Bauman 0.25 zł. Bestrzyński Fr. 0,60 zł. Braeunig Karol 1,00 zł. Buczaniewicz Zdzisł. 1.50 zł. Buryło Piotr 1.00 zł. Chrzan Mateusz 1.00 zł. Czuczmanowa R. 1.00 zł. Dąbrowski Józef 1,00 zł. Denysiuk Aleks. 1.00 zł. Dierl Edm. 1,00 zł. Flisek Stan. 0,50 zł. Ertz Fil. 0,50. Gaertner Bol. 0,50 zł. Górecki Andrzej 3,40 zł. Gregorowicz Fel. 2.00 zł. Grocz Jan 0.50 zł. Grosse Lambert 1.00 zł. Hammer Józef 1,50 zł. Hauptman Edw. 1.00 zł. Hryciuk Piotr 2,00 zł. Jctel Stan. 1,00 zł. Kabaciński K. 2.50 zł. Kamiński Justyn 1.00 zł. Karpiński 0,70 zł. Kiełczewski Konst. 1.60 zł. Koczorowski Stan. 3,50 zł. Koralewski Waw. 0.20 zł. Koropajko Jan 1.00 zł. Kowalewska Zofia 1,50 zł. Król Ferd. 0.25 zł. Krzyż Jan 0,50 zł. Kułaj Jan 1.50 zł. Leśniak Jan 1,50 zł. Labza Stan. 1,50 zł. Maciczka Wacł. 0.30 zł. Melanowski Ign. 1.00 zł. Matelski Józef 0,50 zł. Michałkiewicz Stefan 2.00 zł. Mielnikowicz Emilian 1,50 zł. Mleczak Józef 1,00 zł. Dr. Morawski J. 10.00 zł. Młynarska Stefania 2,00 zł. Nowak Jan 1.00 zł. N. N. 2,00 zł. N. N. 1,00 zł. Nowakowski Fr. 2,00 zł. Paulo Zofia 2,00 zł. Pobihuszka Ant. 2,00 zł. Poprawa Jan 0.75 zł. Pufahl 3,00 zł. Przybysławski Stan. 25.00 zł. Reich 0,25 zł. Rychlicki Wład. 1,50 zł. Ryżonko Michał 0,50 zł.

Szäffer Józef 1.00 zł. Słomiński Augustyn 1,00 zł. Sobolewski Edw. 1,50 zł. Szczygielski Kaz. 0.50 zł. Schehidowicz Ign. 2.00 zł. Stachniczek Jan 1,50 zł. Szweda Józef 3,00 zł. Stokowy Ant. 0.50 zł. Sołtan Jan 3.00 zł. Szreder Eug. 1.50 zł. Wacowski Wacław 3.00 zł. Wasilewski Fil. 1.00 zł. Weselski Br. 1.00 zł. Wietki Walerian 2.00 zł. Willma 1,00 zł. Wysocki Jan 1,10 zł. Wyszyński Jan 2,00 zł. Zagrodzki Michal 1.50 zł. Zoellnerowa Antonina 1,50 zł. Zahradnik Laur. 5,00 zł. Zygmunt Edm. 2,50 zł.

Filia Kościan 10.00 zł. Filia Tuchola 10.00 zł. Filia Leszno 11,00 zł. Filia Ostrów Wlkp. 10.00 zł. Koło Em. Kol. Z. U. K. Poznań 7,12 zł. Okręg. Zw. Em. Rzeszów (nadesłane przez Jedność) 14,00 zł. Stow. Em. Państw. i Samorząd. Lublin 14,20 zł. Stow. Emer. Krasnystaw 10.00 zł. Pow. Zw. Em. Trembowla 5,00 zł. Stow. Em. Dolina 10,00 zł. Okr. Zw. Em. Tarnów 23,00 zł. Stow. Em. Sambor 10,00 zł. plus 10,00 zł.

„CZAS ODNOWIĆ PRENUMERATĘ NA III KWARTAŁ“

Budowa własnego domu

Do wszystkich Zrzeszeń emerytalnych, do wszystkich Czytelników i Sympatyków „Emeryta", do wszystkich Emerytów w Polsce!

Wydawnictwo „Emeryta" zainicjowało przed dwoma laty budowę „Domu Emeryta".

Konieczności budowy własnego domu uzasadniać nie potrzeba, wystarczą przykłady innych organizacyj jak: Związki urzędnicze, nauczycielskie, księży, kolejarzy, pocztowców, rodziny policyjnej, inwalidów wojennych itp., posiadających własne domy, bądź w uzdrowiskach, bądź nad morzem, gdzie każdy członek ma prawo zajechać i musi znaleźć pomieszczenie.

Dzięki przychylnemu stanowisku Komisariatu Rządu i Towarzystwa Budowy Osiedli w Gdyni, zaofiarowano nam teren pod budowę „Domu Emeryta" w uroczym położeniu w Redłowie, w pobliżu morza, miasta i portu.

Nie przesądzając kwestii miejsca budowy, otrzymaliśmy bowiem również korzystną ofertę z jednego z znanych uzdrowisk, apelowaliśmy kilkakrotnie do ogółu emerytów w Polsce o deklarowanie udziałów, składanie posiadanych obligacyj pożyczek państwowych, na fundusz budowy domu, które znalazłyby należyte zabezpieczenie na obiekcie budowy; akcja ta postępuje dotychczas bardzo wolno.

Z okazji uchylenia dekretu listopadowego, otrzymają emeryci, wdowy i sieroty począwszy od dnia 2. lipca br. pobory od kilku do kilkudziesięciu złotych wyższe. Podwyżka ta, to wynik zabiegów i starań Zrzeszeń Emerytalnych, to ofiarna i trudna a jednak skuteczna praca członków Stałej Delegacji, to wysiłek solidarności i poparcia całego społeczeństwa emeryckiego.

Wysiłek ten powinien i musi być upamiętniony trwałym pomnikiem naszej jedności i solidarności, naszej tężyzny moralnej i społecznej; pomnikiem takim może być tylko własny dom emerytów.

Każdy emeryt i emerytka powinni ofiarować jako jednorazowy datek 10% z pierwszej nadwyżki, na budowę własnego domu. Lista ofiarodawców zostanie wmurowana pod kamieniem węgielnym na pamiątkę dla potomnych.

Każdy, kto złoży 20 zł będzie miał prawo do 6 dniowego bezpłatnego pobytu wraz z utrzymaniem w wybudowanym domu, w kolejności wpłaty. Składający jednorazowo kwotę 50 zł będzie miał prawo do bezpłatnego pobytu przez dni 15.

Każde Zrzeszenie Emerytów powinno przyczynić się w miarę możności datkiem na fundusz budowy własnego domu, Zrzeszenia i poszczególne jednostki posiadające kapitały, mogą lokować je na dogodnych warunkach w projektowanej budowie, gdyż jest to najpewniejsza lokata, dająca gwarancję, iż włożone pieniądze nigdy się nie zdewaluują.

Powinniśmy wykazać, że umiemy nietylko upominać się o swoje i zjadać chleb wysłużonych, ale potrafimy być społeczeństwem aktywnym i twórczym, pozostawiając po sobie trwałe pamiątki naszego istnienia i to w czasach ciężkich zmagań o istnienie nasze i naszych rodzin.

Apel nasz powinien dotrzeć do serc i uczuć nietylko wszystkich emerytów, ale także tych, którzy w przyszłości staną się emerytami i tych, którzy wskutek naszych starań odzyskali w czynnej służbie skreślone lata zaborcze.

Prosimy naszych Prenumeratorów i Sympatyków o rozwinięcie na swoich terenach propagandy, by żaden z emerytów i emerytek nie uchylił się od obowiązku złożenia datku na budowę własnego domu.

Wszystkie datki ofiarowane i zebrane, należy przesyłać blankietami P. K. O. na konto Związku Emerytów w Poznaniu Nr. 209,000 z dopiskiem: „na fundusz budowy własnego domu".

ZA KOMITET BUDOWY DOMU EMERYTA

(—) Zygmunt Gizella, (—) Adolf Jaślar, (—) Józef Kowalski, (—) Stan. May (—) Franciszek Nowakowski.

Potrzeba organizacji emerytów i własnego pisma

Jest wielu emerytów, a zwłaszcza z wyższym wykształceniem, którzy nie należąc do Związku i nie orientując się w przepisach emerytalnych, pobierają bezwiednie niższe zaopatrzenie emerytalne aniżeli im się należy. Władze Skarbowe chociaż powinny dbać o sprawiedliwy wymiar emerytur, nie prostują spostrzeżonych pomyłek ze względu na interes Skarbu Państwa.

Tak Związek jakoteż Redakcja „Emeryta" udzielają członkom informacji, co i jak należy czynić, by mimo uprawomocnienia się wymiarów otrzymali należne zaopatrzenie, nie mogą jednak udzielać porad nie należącym do Związku, ani odpowiadać na setki listów ludzi, którzy nie są członkami, ani prenumeratorami.

Wielu emerytów wnosi obecnie na otrzymane sprostowania zaopatrzeń emerytalnych, odwołania do Izby Skarbowej, a to i tacy, którzy otrzymują wymiar zaopatrzenia nie w punktach lecz w złotych, zwłaszcza odnośnie 4%-wej opłaty za przywrócone lata zaborcze.

Wielu emerytów cywilnych, posiadających odznaczenia „Krzyżem Virtuti Militari", lub „Krzyżem Niepodległości z Mieczami", przesyła przy odwołaniach o 4% opłatę za lata zaborcze — odpisy, względnie oryginały dekretów tych odznaczeń. Również wnoszą odwołania ci emeryci, których zaopatrzenia nie przekraczają 100 zł miesięcznie.

Po ukazaniu się rozporządzenia wykonawczego Ministra Skarbu do ustawy o uchyleniu dekretu z 1935 r. wyjaśniamy, że wnoszenie odwołań w powyższych wypadkach jest bezcelowe, odwołania takie mogą pozostać bez odpowiedzi ze strony Władz.

Dla uniknięcia niepotrzebnego wnoszenia odwołań przytaczamy, że dekrety o przywróceniu od 1 lipca 1938 r. lat służby tzw. zaborczej, zostały sporządzone według jednego szematu, tak dla emerytów punktowych, jak i złotowych, zatem wszystkie zawierają klauzulę, że będzie się potrącało 4%; jednakowoż:

1. emeryci, wdowy i sieroty, których miesięczne zaopatrzenia nie przekraczają 100 zł wolni są od 4%-ej opłaty; gdyby opłata ta miała naruszyć minimalne kwoty uposażenia (emeryt 100 zł, wdowa 50 zł, sierota 25 zł) będzie ona odpowiednio do tych kwot zmniejszona.

2. emeryci nie punktowi, czyli mający wymiary zaopatrzeń w złotych, nie podlegają 4% opłacie, *bez względu na wysokość swych zaopatrzeń.*

3. *tylko ci emeryci, którzy byli zawodowymi wojskowymi* i jako tacy otrzymali odznaczenia „Krzyżami Virtuti Militari" i Krzyżami „Niepodległości z Mieczami" są zwolnieni od 4% opłaty, natomiast wszyscy inni, aczkolwiek mają powyższe odznaczenia, lecz nie byli zawodowymi wojskowymi, chociaż nawet są inwalidami wojennymi, będą obowiązani płacić 4% za przywrócenie lat zaborczych.

Przy otrzymywaniu nowych dekretów, należy uwzględniać powyższe zasady i nie wnosić zbytecznych odwołań do Izby Skarbowej.

Należenie do Związków Emerytalnych okazuje się więc nieodzowną koniecznością.

Każdy emeryt, płacąc kilkunastugroszową składkę może spać spokojnie w przekonaniu, iż są ludzie, którzy troszczą się o to, by nie stała mu się jakakolwiek krzywda.

Własny organ informuje dokładnie o tym, co dzieje się na naszym froncie, dlatego obowiązkiem każdego emeryta jest abonowanie „Emeryta". **kol.**

NA OGÓLNE ŻĄDANIE

przedruk z Nr 3/36.

Na co emeryci zasługują?

Czytając takie pytanie, oburzy się może niejeden i zdziwi się, że właśnie „Emeryt" je stawia. Kto ma tu odpowiedzieć i jak?

Każdy emeryt za siebie, bo nie do wszystkich ono się dostosuje.

Dotąd na zebraniach i zjazdach oraz w pismach emeryckich mówiliśmy tylko dodatnio o sobie, o naszych nienaruszalnych prawach, o wyrządzonej nam krzywdzie materialnej i moralnej, o bezprawnych zarządzeniach naszych władz służbowych i skarbowych, o lekceważeniu naszej wieloletniej pracy dla Narodu, Wojska i Państwa polskiego w czasach przed i powojennych, a wreszcie o tym, że w dzisiejszej Polsce jednym się wypłaca wygórowane pensje i rozmaite niesłuszne dodatki, a drugim odbiera się to, co im prawnie i słusznie już raz przyznano i przez długi czas wypłacano. I trzeba przyznać, że mając rację, potrafimy wszyscy użalać się, bo nawet jeśli ktoś mówcą nie jest, albo do pisania w dziennikach zdolności ne czuje, to przynajmniej mocno na zebraniach wymyśla, głośno brawa bije i innych do tego zachęca.

Zebrania się więc odbywają, gazetę się wydaje i z przyjemnością się ją czyta, z pp. posłami i senatorami a nawet z pp. ministrami się konferuje, delegacje się wysyła i wogóle robi się, co można, bo na czele Związku Emerytów stoją jednostki, które całą swą energię poświęcają nie tylko dlatego, aby ogółowi emerytów zwrócono niesłusznie od 1. IV. 1936 r. wstrzymane pobory, ale przede wszystkim dlatego, aby zwrócono nam wiarę w sprawiedliwość i praworządność w Polsce, oraz aby różne młodzieniaszki, które wcale nie zaznały gorzkiej nieraz pracy polskiej w czasach niewoli, nie odmawiały nam zasług z czasów, gdy ich jeszcze nie było na świecie i nie przyczepiały do nas pogardliwej nazwy „emerytów zaborczych".

Że ogół emerytów taką akcję obronną uważa za pożyteczną, i takiej właśnie pragnie, o tym nie ma dwóch zdań.

Ale czy na nią zasługuje??...

Nie obawiam się ataków za wsadzenie tego kija w nasze mrowisko i czekam na odpowiedź, ale nie od ogółu emerytów, bo sam będąc emerytem, z góry ogółowi składam cześć i dla niego chciałbym całą resztę mych sił poświęcić.

Pragnąłbym natomiast szarpnąć sumieniem tych jednostek, które kryją się za plecami ogółu i chcą z uznania ogólnego i z ogólnej obrony korzystać, ale z ogółem się nie łączą, znaczenia organizacji nie doceniają i na składki grosza żałują.

Ilu jest takich pasożytów? Gdybyśmy przeprowadzili dokładną rejestrację zorganizowanych emerytów w różnych zrzeszeniach i związkach emeryckich, to prawdopodobnie bardzo wiele brakowałoby do okrągłej liczby 200.000, jaką cała Polska wraz z przedsiębiorstwami posiada.

Nie chcemy na razie wskazywać, gdzie to poczucie obowiązkowości i solidarności jest najsłabsze, ale smutno, że właśnie tam, gdzie tego najmniej należałoby się spodziewać tj. u tych ekonomicznie najsilniejszych.

Czy więc ci zasługują na poważanie, obronę i na poprawę ich losu?

Czy nie byłoby im wstyd, gdyby drudzy łącząc się, opłacając składki, popierając wydawnictwo i działając w miarę możności, zmuszeni byli litować się tylko nad tamtymi i modlić się słowami „Panie odpuść im, bo nie wiedzą, co czynią"??

Oby to szarpnięcie sumieniem tak poskutkowało, żeby nie znalazł się ani jeden emeryt czy emerytka chodzący luzem, lecz aby każdy zaraz zapisał się do najbliższej organizacji i płacił groszowe składki, bez których żadna organizacja działać nie może.

Okręgowy Związek Emerytów i Emerytek w Poznaniu, ul. Matejki 54 przyjmie każdego pojedyńczego, o ile w miejscu organizacja jeszcze nie istnieje, lub komuś nie dogadza.

Każdy emeryt uświadomiony, winien natychmiast porozumieć się ze swoimi znajomymi i zachęcić ich do zapisania się nie tylko na członków Związku, ale i na prenumeratorów „Emeryta", bo od liczby prenumeratorów zależ́y będzie jego istnienie i rozwój. Wszak składka członkowska wynosi tylko 30 groszy, a prenumerata tylko 50 groszy miesięcznie. Niechaj członkowie nie pożyczają nikomu gazetki, ani nie udzielają żadnych informacyj tym, którzy się uchylają od łączności z ogółem emerytów i nie tylko niczym się do akcji obronnej nie przyczyniają, ale jej szkodzą swoją obojętnością lub szerzeniem niewiary w to, co jest pewnym i jasnym dla uświadomionych członków każdego zrzeszenia a więc i Związku Emerytów i Emerytek Państwowych oraz wdów i sierot w Poznaniu, ul. Matejki 54, że *„tylko w zorganizowanej masie zwyciężymy"*.

Wład. Matuszkiewicz.

Kilka słów prawdy

Od szeregu miesięcy walkuje się w Polsce t. zw. problem emerytalny. Ciekawa rzecz, że tylko w Polsce! Inne państwa powstałe na gruzach wielkiej wojny światowej, problemu tego nie znają i nie krzywdzą swych emerytów, nie odbierają im nabytych praw, nie obcinają lat „zaborczych", ani nie redukują poborów. Takie państwa jak Czechosłowacja, Jugosławia, Austria czy Rumunia, uznały prawa nabyte w służbie zaborczej, a tylko Polska targnęła się na te prawa, chociaż warunki w jakich zmartwychwstały ostatnio wymienione państwa nie były lepsze, ani pomyślniejsze dla nich, niż dla Polski.

Jest zatem w tej sprawie jakiś węzeł, którego zdawałoby się, ani rozwiązać, ani przeciąć nie umiemy, jest jakaś zagadka, której szary, uczciwy człowiek swym prostym i zdrowym rozumem odgadnąć nie zdoła.

Po głębszym zastanowieniu się dochodzimy do wniosku, że tym węzłem, *jest ignorancja prawa i sprawiedliwości, jest upór i zła wola pewnych jednostek, dzierżących w ręku los obywateli*, a więc i emerytów.

Przed forum Sejmu i Senatu przez usta posłów i senatorów, na audiencjach u P. Ministra Skarbu przez delegatów zrzeszeń emerytalnych, w przeróżnych licznych memoriałach, rezolucjach itd. itd. udowadniano wielekroć razy datami i faktami słuszne prawa do zaopatrzenia emerytalnego, jako do wysłużonej, należnej, a nienaruszalnej prywatnej własności, ale cóż z tego, skoro niektórzy członkowie Komisji Emerytalnej, reprezentujący Rząd, o słuszności żądań emerytów dotychczas nie dali się przekonać. U nas w Polsce gwałci się niestety prawa nabyte i raz już przez uprawnione władze przyznane! Jeśli odebrano emerytom 25% lat służby t. zw. zaborczej, to gdzie jest pewność, czy znowu po kilku miesiącach nie przyjdzie z góry rozkaz dalszej redukcji, a później jeszcze dalszej, aż powoli zniknie w budżecie państwowym pozycja „na emerytury" dla wysłużonych urzędników państwowych a pozostanie tylko dla tych, którzy nie służąc nigdzie otrzymali emerytury przez protekcje i znajomości, nie mając żadnych praw do zaopatrzeń. Na podstawie dzisiejszego stanu rzeczy można przecież takie horoskopy wysnuwać na przyszłość.

Kto wie, czy emeryci „zaborczy" nie zgodziliby się na zupełne ich wykwitowanie, ale pod warunkiem, że dla pozostałego pokolenia zniknie zmora życiowa w postaci kryzysu, zniknie ogólna bieda, zniknie powszechna nędza. Niestety nikt w takie rozwiązanie sprawy nie uwierzy i wierzyć nie może tak długo, jak długo przez odbieranie i zmniejszanie poborów maluczkim, będzie się napychać i tak już przepełnione kieszenie dzisiejszych wielkorządców.

Bo tak niestety dzieje się od lat kilku, a zwłaszcza od 1. II. 1932 roku! Odbiera się niższym po to, by dać wyższym.

W ostatnich dniach uregulowano diety urzędnicze na tę samą modłę, jak dawniej. Potentaci, zachowali dawną wysokość diet, ale maluczkim obcięto znowu już kilka razy obcięte diety. Kto ma pobory wysokie, ten ma także wysokie dodatki funkcyjne i służbowe i specjalne i remuneracje i t. p. Jegomość, mający kilka a nawet kilkanaście tysięcy miesięcznego dochodu żyje beztrosko i wesoło i ³/₄ dochodów może odkładać na starość. Taki pan ma dzisiaj duży zasób energii i zapału do pracy. Ale funkcjonariusz państwowy ze stu złotymi albo emeryt, mający w 1927 roku 228 zł emerytury, a dzisiaj zaledwie 72,90 zł (wypadek autentyczny) obarczony kilkuosobową rodziną — cóż on ma począć? Jak on ma żyć, jak kalkulować, jak żywić, jak ubierać dzieci i jak kształcić?! O to nikt nie pyta, nikogo to nie obchodzi. O tym skrajnym nędzarzu, którego nielitościwie trawi rozpacz — nikt nie myśli i o jego pogarszającą się z dniem każdym niedolę — nikt

się nie troszczy, jakkolwiek konstytucja wkłada na kogoś obowiązek dbania o dobro obywateli.

Oszczędności państwowych szuka się stale u najgorzej uposażonych i u emerytów, zamiast zmniejszyć i to wydatnie, nadmierne uposażenia dygnitarzy, bo one nadwyrężają skarb państwa i nie pozwalają utrzymać równowagi budżetowej. „Surowemu życiu" niech poddadzą się w równej mierze wszyscy obywatele; to byłoby sprawiedliwe i przeciwko takiemu stanowi rzeczy nikt by nie mógł występować, bo nie byłoby dwóch grup obywateli jaskrawo sprzecznych, tj. uprzywilejowanych i pokrzywdzonych. To rozumie całe społeczeństwo polskie, tylko nie rozumieją ci, którym chodzi o własną kieszenie. Dobro państwa winno leżeć na sercu wszystkim obywatelom, a zwłaszcza tym, którzy za losy ojczyzny biorą przed historią pełną odpowiedzialność. Musimy przytoczyć tu przykrą ale prawdziwą rzecz, a mianowicie: *premier jednego z sąsiednich państw w przemówieniu radiowym oświadczył publicznie, iż jest on jedynym w Europie, a może na całym świecie przewódcą narodu, nie posiadającym żadnego majątku ruchomego, ani nieruchomego, ani żadnych kont bankowych nie tylko zagranicą, ale nawet w granicach państwa.* U nas, zdaje się, jest inaczej!

Wracając do sprawy podkreślamy, że wyrządzanie krzywdy bliźniemu jest rzeczą nieetyczną i niemoralną! Praw nabytych odbierać nie wolno! Nie wolno gwałcić ustaw, nie wolno podważać praworządności! Nowe ustawy mogą mieć zastosowanie tylko na przyszłość, a nigdy nie mogą działać wstecz. Historia takich przykładów nie zna, a znać je będzie tylko w historii Polski.

Godzimy się w zupełności ze stanowiskiem, jakie w sprawie problemu emerytalnego zajął ogół posłów i senatorów, jakie zajęła prasa i uczciwa część społeczeństwa.

Dlatego o prawa swe walczyć będziemy tak długo, aż złamiemy upór i złą wolę! *Jaślar.*

Sprawa organizacyjna

Zarząd Okręgowego Związku Emerytów w Poznaniu stwierdza z ubolewaniem, że nie wszystkie zarządy Filij wywiązują się należycie ze swych obowiązków organizacyjnych.

Z tego powodu zmuszeni jesteśmy wezwać je do intensywnej pracy organizacyjnej, do wykazania żywotności, oraz do współpracy z Związkiem, gdyż w przeciwnym razie będziemy musieli Filie mało ruchliwe zlikwidować.

Związek chcąc bronić interesów członków i walczyć o poprawę ich bytu, musi mieć oparcie na członkach, t. j.:

a) członkowie winni regularnie uiszczać przepisane składki miesięczne;

b) przyczyniać się do podniesienia i rozwoju Związku;

c) przestrzegać uchwał, zebrań i poleceń Związku.

1. Wzywamy wszystkie koła miejscowe do regularnego nadsyłania składek członkowskich wraz z rozliczeniem najdalej do dnia 10 każdego miesiąca w myśl art 15 statutu. W przeciwnym razie Zarząd Okręgowy będzie zmuszony wysłać swego delegata na koszt odnośnego Koła celem stwierdzenia powodów zaniedbywania obowiązków wobec Związku.

Ponadto Zarząd Okręgowy będzie zniewolony w następnych numerach „Emeryta" ogłaszać imiennie te Filie, które mimo upomnień nie zastosują się do poleceń Związku.

2. Zebrania plenarne należy zwoływać raz na miesiąc, z początkiem miesiąca, protokóły zebrań i powzięte na nich rezolucje należy nadsyłać Okręgowi do wiadomości w terminie 8-dniowym po zebraniu.

3. Należy natychmiast nadesłać spis członków z każdej Filii, która dotychczas tego nie uczyniła, statut otrzyma każdy członek imiennie. Statut będzie równocześnie legitymacja związkowa. Wszyscy członkowie po otrzymaniu statutu winni w swych Filiach przy sposobności uiszczania składek miesięcznych złożyć równocześnie 10 gr na pokrycie kosztów druku statutu. Koła odnośną kwotę wyślą do Okręgu wraz z miesięcznymi składkami z rozliczeniem.

4. Czasopismo „Emeryt" powinno znaleźć się w posiadaniu każdego emeryta, gdyż od tego zależy jego rozwój.

„Emeryt" powinien być łącznikiem duchowym pomiędzy emerytami, gdyż prasa zawodowa w obecnych dla nas krytycznych czasach jest konieczną. Prasa to potęga, ona jest jednym z najważniejszych środków obrony, którą w imieniu ogółu z całą sumiennością Okręgowy Związek prowadzić będzie.

Nie wystarczy chwalić, że artykuły w „Emerycie" są dobre, śmiałe i mocne, że gazeta jest koniecznie potrzebną, ale wszyscy członkowie winni poczuwać się do obowiązku podtrzymywania pisma przez solidarne prenumerowanie tegoż. W przeciwnym razie z powodu niezrozumienia przez członków konieczności własnego organu, musiałby on przestać wychodzić.

Objaw apatii i brak wiary we własne siły nie powinien wogóle zaistnieć w tak poważnej organizacji, a szczególnie obecnie w chwilach decydujących o naszych losach.

5. Powinniśmy się organizować i bez wyjątku wszyscy wstępować do organizacji. Należy przyciągać wszystkich emerytów chodzących luzem, którzy czekają, by dla nich wyciągano kasztany z ognia.

Musimy się zjednoczyć w jeden silny Związek, musimy stworzyć jedną wielką rodzinę, celem obrony naszych wspólnych interesów, gdyż tylko w jedności jest siła. Pojedyńczy każdy z nas słaby — w organizacji jesteśmy silni i niezwyciężeni.

Wielkie ośrodki, miasta i miasteczka powinny posiadać własne koła miejscowe. W tych miejscowościach powinni się znaleźć chętni i organizacyjnie wyrobieni emeryci, którzyby zainicjowali zebranie organizacyjne emerytów celem założenia tamże miejscowej Filii Związku Emerytów. W razie zwołania takiego zebrania należy nas uwiadomić, a wówczas wyślemy delegata, który udzieli na miejscu wszelkich rad i wskazówek co do założenia Filii oraz zaznajomi członków o dotychczasowej działalności Zarządu Okręgowego Związku Emerytów.

Niech nie ogląda się jeden na drugiego, niech każdy do sprawy się przyłoży, a całość sama się złoży. Chcieć — to móc. Gdy zechcemy, będziemy mogli.

Dlatego stwórzmy wielką armię emerytów świadomych, zrzeszonych dla obrony słusznych i wspólnych wszystkim interesów, gdyż tylko w jedności, solidarności oraz karności jest nasza siła oraz zwycięstwo naszych słusznych, wysłużonych lat i zasłużonych oraz dobrze nabytych praw.

(—) *Stanisław Biegański*, I. wiceprezes

Czy rząd ma obowiązek wykonywania uchwał Sejmu?

Na stronie 28. stenograficznego diariusza z plenarnego posiedzenia Sejmu z dnia 27 lutego 1936, na którym przyjęty został przez Sejm budżet państwa na rok 1936 do 1937, znajdują się następujące uchwały Sejmu:

1. pod poz. 12. *Sejm wzywa Rząd, ażeby w drodze ustawodawczej* zrównał zaopatrzenia emerytalne, przyznane na podstawie dekretu z dnia 28 października 1933, z zaopatrzeniami emerytalnymi pobieranymi na podstawie ustawy z dnia 11 grudnia 1923 z tym, że zrównanie to nie może spowodować podwyższenia ogólnej sumy, przewidzianej w budżecie na emerytury.

(Rezolucję te poddał Marszałek Sejmu pod głosowanie dlatego, że została ona uzgodniona ze sprawozdawcą generalnym, choć poseł Tomaszkiewicz zgłosił ją dopiero na plenum).

2. pod poz. 13. *Sejm wzywa Rząd w związku z ciężką sytuacją Państwa* i stosunków gospodarczych społeczeństwa, — do przeprowadzenia w drodze ustawodawczej *zmniejszenia dodatków funkcyjnych, służbowych oraz kwot przeznaczonych na nagrody i zasiłki.*

3. pod poz. 4 str. 27. *Sejm wzywa Rząd do uniemożliwienia komulowania* posad i zajmowania posterunków pracy z równoczesnym korzystaniem z dwu źródeł dochodów, o ile oba źródła razem przekraczają 1000 zł miesięcznie.

Uchwały były wyraźne. Czy i jak ustosunkował się do nich Rząd? Narazie nie słychać o tym, by nastąpiły jakiekolwiek przesunięcia w związku z powyższymi uchwałami Sejmu. Owszem mamy w tece cały szereg listów z informacjami o zajmowaniu przez wysokich dygnitarzy podwójnych i potrójnych intratnych stanowisk na koszt państwa, które jeczy pod nadmiarem wydatków na cele wynagradzania swoich sprytnych obywateli, umiejących wykorzystać koniunkturę i osobiste stosunki.

Mamy również ścisłe dane o rozdzielaniu z funduszów państwowych nagród, remuneracyj, zasiłków i zapomóg, które dostają się z reguły ludziom posiadającym koligacje i znajomości, a nie naprawdę potrzebującym i zasługującym.

W Polsce istnieje 80.000 inteligentnych bezrobotnych przeważnie z ukończonemi studiami z drugiej strony tyle posad podwójnych i potrójnych znajduje się w rękach ustosunkowanych dygnitarzy i ich żon, zatem bezrobocie dla inteligencji zmniejszyłoby się znacznie, gdyby nie te stosunki i stosuneczki.

Ograniczenia w Polsce są tylko dla emerytów, ale nie dla ludzi ustosunkowanych.

Powyższych kilka słów podajemy pod rozwagę Panu Premierowi. *kl.*

Listy z kraju

Gdańsk: Ostatnie miesięczne zebranie Stowarzyszenia Emerytów Polskich w Gdańsku, na którym prezes Stowarzyszenia p. prof. Gaweł składał sprawozdanie z posiedzenia Zarządu Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych, było wyrazem jednolitej opinii, że działalność pp. Hurtiga, Dziekana, Iglickiego i tow. zmierzająca do rozbicia Związku zasługuje na potępienie.

Po przemówieniach pp. Bieleckiego, Chojnackiego, Speina, Szulca, i Ziehma uchwalono wystąpić z wnioskiem do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o wydanie zarządzenia, by legitymacje emerytów państwowych, stwierdzające same przez się, iż emeryci jako byli funkcjonariusze państwowi posiadają obywatelstwo polskie, były respektowane przy przekraczaniu granicy Wolnego miasta Gdańska na równi z legitymacjami urzędników czynnych, o czym zapomniano przy obostrzaniu przepisów udawania się na teren Gdańska, wskutek czego powstają niepotrzebne kontrowersje ze służbą graniczną i nieuzasadnione utrudnienia.

Grudziądz: Miesięczne zebranie naszej Filii, odbyte pod przewodnictwem prezesa p. Dobrochłopa, po referacie sekretarza p. Ernesta, uchwaliło rezolucje domagające się zniesienia 4%-ego opodatkowania za uchylenie dekretu, oraz zaprzestania pobierania dodatku specjalnego, zwłaszcza, że jak wynika z sprawozdań bilansowych Państwa, równowaga budżetowa została już osiągnięta, emeryci zaś ograniczeni do skromnych i nie wystarczających do życia uposażeń, przy wzrastającej drożyźnie nie mogą związać końca z końcem swoich skromnych budżetów domowych.

Uchwalono w końcu zorganizować pomoc lekarską na miejscu dla rodzin emerytów, oraz zebrano datki na zorganizowanie „Rycerstwa Niepokalanej".

Kościan: Ostatnie zebranie naszej Filii odbyło się przy licznym udziale członków. Podnoszono w dyskusji rozmaite aktualne zagadnienia jak: subwencjonowanie biednej dziatwy przystępującej do pierwszej Komunii, stworzenie spółdzielni pracy w celu umożliwienia zatrudnienia bezrobotnych, oraz zasilenie funduszu prasowego „Emeryta".

Na przyszłe zebranie postanowiono zaprosić wszystkich emerytów dotychczas nie zrzeszonych, gdyż w samym Kościanie i okolicy jest wielu emerytów pozostających poza organizacją.

Pleszew: Na ostatnie zebranie naszej Filii przybył zaproszony przez nas prezes Okręgu z Poznania p. Gizella, który przedstawił zebranym zabiegi Stałej Delegacji o uchylenie dekretu oraz wyniki tych zabiegów i ich znaczenie, a zarazem tłumaczył konieczność istnienia silnej organizacji emerytów, którzy jako byli pracownicy państwowi, posiadający wiele doświadczenia życiowego, mogą niejednokrotnie wskazać właściwe drogi młodemu jeszcze i niedoświadczonemu życiu zbiorowemu.

Przemówienie prezesa wysłuchane z żywym zainteresowaniem nagrodzone zostało gromkiem aplauzem a prezes Filii p. Eckert wyraził prezesowi imieniem zebranych serdeczne podziękowanie za przybycie i za jego zabiegi dla dobra emerytów.

Czekaliśmy długo, — mówił p. Eckert, — i z żalem dowiadywaliśmy się z pism, że pan prezes Okręgu odwiedza inne miejscowości, pomijając stale nas, doczekaliśmy się jednak, iż przybył do nas i przekonał się, że jednoczymy się, trwamy i pracujemy według sił i możności, a garstka nasza powiększa się stale, gdyż przystępują do niej nawet ci, którzy dotychczas stronili.

Życzeniem pomyślnego rozwoju organizacji emeryckich i wytrwania w dalszej pracy nad uchyleniem nadmiernego opodatkowania emerytów, zakończono zebranie z naznaczeniem następnego na dzień 2. lipca br. tj. na czas, kiedy każdy z emerytów będzie miał już w kieszeni namacalne dowody skuteczności zabiegów zorganizowanych Zrzeszeń emerytalnych.

Wieliczka: Zarząd Koła Związku Emerytów kolejowych, wdów i sierot z Wieliczki urządził dla swych członków, zamieszkałych w Bieżanowie ogólne zebranie.

Liczny udział emerytów nie tylko kolejowych ale i państwowych stwierdził, że zebranie było aktualne i potrzebne.

Referat o zniesieniu dekretu z dn. 22. XI. 1935 r. wygłosili koledzy Mokrański i Serafin, po czym nastąpiła dyskusja. Na interpelację odpowiadali wyczerpująco referenci.

Zebrani uchwalili:

1. Wyrazić podziękowanie delegatom Związków i Zarządom za dotychczasową działalność i nawoływać do skupienia się wszystkich emerytów a zarazem prosić prezesa Związku, by dołożył wszelkich starań, ażeby Komitet 6-ciu jako reprezentant wszystkich Związków Kolejowych nie rozwiązywał się, lecz pracował i czuwał dalej w interesie wszystkich emerytów kolejowych dla dobra tychże.
2. Konieczność podjęcia dalszych starań:

a) w sprawie zniesienia podatku specjalnego oraz uchylenia 4% podatku za przywrócenie lat zaborczych;

b) wyjednanie opieki lekarskiej dla żon i dzieci emerytów i rencistów;

c) przywrócenia wymiaru poborów w 100% a nie jak obecnie 92%;

d) zniesienie taksy szkolnej dla dzieci emerytów,

W imieniu bieżanowskich emerytów podziękował delegatom serdecznie p. Dobrzański zachęcając wszystkich do wytrwania w dalszych staraniach o przywrócenie nabytych praw.

Radziechów: Czytając „Emeryta", myślę nieraz o tym, że Pan Bóg jakąś szczególną łaską otacza emerytów państwowych, — pomimo ich licznych wad i grzechów, — dając im ludzi dzielnych i ofiarnych, poświęcających się dla ogółu, walczących o jego prawa.

Wyobrażam sobie ile listów i zapytań otrzymywać musi Redakcja „Emeryta", jeżeli w każdym numerze zajduje się tak obfita rubryka „Listów z Kraju" i „Odpowiedzi Redakcji".

Sądząc z treści odpowiedzi, nie mogę się oprzeć wrażeniu, że tylko znakomicie zorganizowany aparat redakcyjny podołać może tak szerokiemu zakresowi wiadomości z wszystkich dziedzin, poruszanych przez korespondentów i czytelników, — tylko nadzwyczajna pracowitość i obowiązkowość zespołu, potrafi należycie wywiązać się z tak trudnego zadania, jakim jest wzorowe prowadzenie fachowego pisma.

Widziałem już sporo pism fachowych, którym po kilku numerach zabrakło tematu, widziałem i takie, które z braku wiadomości fachowych, zapełniały szpalty rozmaitymi głupstwami, nie mającymi nic wspólnego z fachowością pisma.

Z wielką radością porównuję pracę Waszą Szanowni Panowie z krytyką pewnego autora, który w powieści: „Ostatnia Brygada" zapytuje: „Kto w Polsce pracuje? Gdzie jest ten wyścig pracy? Kpiny, takiego nieróbstwa, takiego lenistwa nie ma nigdzie na świecie. A wszyscy żyją nad stan. Wszyscy od robotnicy chodzącej w jedwabnych pończochach, do obszarnika, puszczającego pieniądze zagranicą".

Nie chcę nikogo krytykować, ale zdaje mi się, że dziś nie obszarnik puszcza pieniądze zagranicą, ale puszcza się robotnica chodząca w jedwabnych pończochach, a już nigdy nie pogodzę się z twierdzeniem autora powieści, że spodleliśmy tak, że łotry z pod ciemnej gwiazdy, że ostatni szuje, bez krzty sumienia, którym przed wojną nikt nie podał by ręki, dziś stoją na świeczniku, — że obsiedli jak robactwo naszą niepodległość, zmienili Polskę w koryto, w żerowisko, że sztandarami polskimi czyszczą buty, a my wszyscy godzimy się z tym i tylko merdami ogonkami, albo bezmyślnie warczymy.

Po przeczytaniu takiej powieści, człowiek nabiera wstrętu do życia, do ludzi, do wszystkiego, co go otacza i dopiero pamięć o Waszej pracy uświadamia go, że to wszystko co przeczytał, jest wytworem chorobliwej imaginacji, gdyż w rzeczywistości są jeszcze w Polsce ludzie pełni poświęcenia i pracowitości, którzy nie tylko nie merdają ogonkami, ale powiedzą prawdę komu potrzeba, umieją twardo upomnieć się o swoje prawa, mają posłuch i wiarę u ludzi. **Ryb.**

Odpowiedzi Redakcji

Bielsk Podlaski WP. K. L. Ukrócenie w wymiarze emerytury emerytów ściśle zaborczych o ¼, nastąpiło nie na podstawie przepisów dekretu z 22. listopada 1935, ale na podstawie przepisu art. 82 ustawy emerytalnej z 11. grudnia 1923 (Dz. U. nr 6/24), zaś obniżenie ukróconych poborów następowało stopniowo w sposób opisany w „Emerycie" z dnia 15. grudnia 1936 r. nr 11, str. 2.

Dekretem z listopada 1935 obniżono pobory emerytów ściśle zaborczych o dalsze 10% i to ostatnie obniżenie zostało obecnie uchylone z dniem 1. lipca br.

Wnoszenie jakiejkolwiek skargi z powodu pokrzywdzenia nie jest wskazane, gdyż narazi WPana na niepotrzebne koszta.

WPan Sowa: Odmówienie dodatku na drugą żonę (poślubioną już na emeryturze ale przed uchyleniem art. 20 ustawy emerytalnej), na którą pobierał WPan dodatek ekonomiczny przez szereg łat, jest nieuzasadnione.

W tym względzie istnieje orzeczenie N. T. A. powołane przez nas w numerze 6/36 „Emeryta", zwłaszcza, że ślub brał Pan w czasie, kiedy istniał odnośny przepis.

Należy wnieść przeciwko nowemu dekretowi zażalenie do Ministerstwa Komunikacji a w razie odmowy wniosek do N. T. A. z prośbą o przyznanie prawa ubogich w celu wniesienia skargi.

Wniosek taki winien być podany w terminie 14-dniowym od dnia otrzymania decyzji Ministerstwa.

WP. L. Z. Lwów: Nałożone 4% mają być ściągane nie od zwróconej nadwyżki lat zaborczych, ale od całego uposażenia. Przeciwko temu opodatkowaniu zaoponujemy w najbliższej zwyczajnej sesji Izb Ustawodawczych, gdyż emeryci są i tak opodatkowani wyżej od wszystkich obywateli w Polsce.

Odnośnie urzędników b. Wydziału Krajowego we Lwowie dekret listopadowy nie był stosowany, gdyż służba w Wydziale Krajowym nie mogła być uważana za służbę zaborczą. — Ponieważ nie podał Pan w jakiej instytucji podlegającej Wydziałowi Krajowemu pełnił Pan służbę, nie umiemy wyjaśnić, czy i o ile należy odnośnie WPana stosować postanowienia tyczące urzędników Wydziału Krajowego.

O urzędnikach Wydziału Krajowego pisaliśmy w numerze 21 „Emeryta" z r. 1937 artykuł pt. „Ex oriente lux".

WPan J. C. Nowa Wieś: Mając służbę zaborczą miał WPan prawo do wyboru zaopatrzenia w punktach, albo w złotych. — Jeżeli pobiera WPan uposażenie w złotych a nie w punktach, widocznie wybrał WPan to ostatnie, zatem nie obowiązuje WPana potrącanie 4%, zwłaszcza, że dekret z listopada 1935 wszedł w życie dopiero od 1. kwietnia 1936, a więc po spensjonowaniu WPana i wymierzeniu uposażenia obliczonego według złotych co nastąpiło w grudniu 1935, wskutek czego nie dotyczy również WPana podwyżka lat służby od 1. lipca 1938.

Powyższe podajemy tylko na podstawie przypuszczeń, wysnutych z listu WPana, gdyż nie znamy ani treści dekretu ani przebiegu służby.

W „Emerycie" z dnia 15. stycznia 1938 nr 2 podaliśmy dokładną tabelkę opłacanych przez emerytów podatków.

Podatek specjalny jest również inny dla emerytów punktowych, aniżeli dla emerytów złotowych.

Pierwsi płacą przy uposażeniu od 250 do 560 zł 5%, drudzy przy uposażeniu 250 do 500 zł 8%.

Karty porady przysługują tylko tym emerytom, którzy spensjonowani zostali na podstawie orzeczeń lekarskich z powodu złego stanu zdrowia, na podstawie przekroczonego wieku i z powodu uzyskania prawa do pełnego zaopatrzenia emerytalnego, — wydaje je Wojewódzki Urząd Zdrowia wzgl. upoważnione przez ten Urząd urzędy instancji I. t. zn. Starostwa.

Odnośne przepisy ujęte zostały w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 28 stycznia 1934 (Dz. Ust. nr 10, poz. 81).

WP. K. Gostynin: Po sprawdzeniu nadesłanego zestawienia stwierdziliśmy, że dokonany wymiar odpowiada przepisowi art. 25 ustawy emerytalnej z dnia 11. grudnia 1923, uzupełnionemu dodatkowymi poprawkami według jednolitego tekstu ogłoszonego w Dzienniku Ustaw nr 20 z r. 1934, poz. 160.

Przepis ten stanowi, że jeżeli emeryt obejmie jakiekolwiek stanowisko w służbie państwowej lub samorządowej za wynagrodzeniem, może pobierać tylko taką część uposażenia emerytalnego, która łącznie z tym wynagrodzeniem nie przewyższa 150% uposażenia, przywiązanego do tego szczebla grupy, do którego emeryt został zaliczony ostatnio w służbie czynnej.

Jeżeli obecna władza służbowa uznała zajmowane mieszkanie, jako część wynagrodzenia w naturze i tak zredagowała kontrakt służbowy, a nawet podała wartość tego mieszkania dla wymiaru podatku dochodowego i opłat za świadczenia socjalne, musi się wartość mieszkania potrącić od uposażenia.

Komentarz N. T. A. do art. 25 ustawy emerytalnej stwierdza, że celem emerytury jest zabezpieczenie emerytowi utrzymania na wypadek niezdolności do pracy.

Międzychód: Sprawa pośredniczenia w sprzedaży skupowanych butelek, szkła, żelaziwa itp. stanie się aktualna po otrzymaniu z Rady Spółdzielczej zaświadczenia o celowości Spółdzielni Pracy.

Otrzymaliśmy z Rady Spółdzielczej uwiadomienie, że statut przesłany został do Związku Rewizyjnego celem zaopiniowania.

Po powrocie statutu zamieścimy go w „Emerycie" i poinformujemy o sposobie postępowania.

WPan Sikorski: Dziękujemy za nadesłanie Dodatku Emerytalnego nr 19. Sprawę omówiliśmy już wyczerpująco i nie chcemy wracać do niej. — Jesteśmy tego samego zdania, że psie głosy nie idą w niebiosy i że siano jest za drogie, by niem zatykać wszystkie wrzeszczące gęby.

Emeryci w całej Polsce wiedzą, co kto jest wart i nie potrzeba im tego tłumaczyć.

WPan Ostrowski: Dziękujemy za nadesłany wyrok i prosimy po zapadnięciu nowego wyroku o nadesłanie nam odpisu.

Od Administracji

Z dniem 1. lipca br. rozpoczyna się trzeci kwartał abonamentowy.

Prosimy uprzejmie wszystkich prenumeratorów o łaskawe nadesłanie prenumeraty możliwie przed dniem 26. czerwca br. ze względu na konieczność ustalenia wysokości nakładu pisma na trzeci kwartał.

Konieczność istnienia własnej prasy nie potrzebuje specjalnego uzasadnienia, została ona stwierdzoną licznymi faktami, udowodnioną całą dotychczasową działalnością naszego wydawnictwa.

Nie nadesłanie prenumeraty na czas, zmusza nas, ze względu na szczupłość funduszu prasowego, do zmniejszenia nakładu „Emeryta" i stąd pochodzi częste wyczerpanie nakładu i niemożność dostarczenia poprzednich numerów prenumeratorom.

Kto nie może uiścić prenumeraty przed 1. lipca br. zechce łaskawie donieść pocztówką, że przekaże ją po pierwszym. W razie nie nadesłania prenumeraty do dnia 5. lipca br. zmuszeni będziemy wstrzymać dalszą wysyłkę pisma.

Do numeru niniejszego dołączamy czeki rozrachunkowe celem ułatwienia przekazania prenumeraty; czekami tymi nie można jednak przekazywać ani składek członkowskich, ani datków na fundusz prasowy, — do tych celów służy konto czekowe P. K. O. nr 209 000.

Mamy na myśli składki członkowskie nadsyłane do Okręgu przez Filie, gdyż członkowie Filii Poznań, wpłacają składki członkowskie do Filii na jej specjalne konto czekowe nr 209 782.

Wydawca: Okręgowy Związek Emerytów w Poznaniu. Odpowiedzialny redaktor: **Stanisław Heydučki.**
Czcionkami Drukarni Dziennika Poznańskiego.